



# LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 18 MAJA 1927

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Eben | Nr. 36

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

## Dr. Tadeusz Stan. Grabowski NOWY POSEŁ NADZWYCZAJNY I MINISTER PEŁNO. MOCNY POLSKI W RIO DE JANEIRO.

W pierwszych dniach miesiąca czerwca przybywa do Rio nowy poseł polski przy rządzie brazylijskim dr. Tadeusz Grabowski. Karjerze dyplomatycznej wogóle poświęcił się on w czasach wolnej Polski i nie wyszedł z obcej służby politycznej jak tylu innych naszych dyplomatów. Tadeusz Grabowski jak się dowiadujemy, urodził się dnia 15 stycznia 1881 roku w Huczku pod Dobromilem w dawnej Galicji. Po ukończeniu szkół średnich kształcił się na uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu na wydziale prawa. W Krakowie uzyskał tytuł doktora praw. Później poświęcił się sławistyce a zwłaszcza specjalnym studjom nad literaturą i piśmiennictwem ludów południowo-słowiańskich to jest: Bułgarów, Serbów, Chorwatów, Słowenów i Czechów. I w zakresie tych studjów doprowadził bardzo daleko; wydał mnóstwo rozpraw naukowych pierwszorzędnej wartości, tak, że stary Uniwersytet Jagielloński w Krakowie zamianował go lektorem języków słowiańskich: serbskiego, bułgarskiego, chorwackiego i czeskiego. Służbę polityczną dla powstającej Polski oddał się p. Tadeusz Grabowski już w czasie wojny światowej; rozwinął na Bałkanach, obrawszy sobie Sofię stolicę Bułgarii za siedzibę, wielką działalność publicystyczną, wy-

dobytą sprawę niepodległości Polski, jej dziejów i jej praw ze zapamiętania. Jako specjalny znawca stosunków politycznych na Bałkanach i bliższym Wschodzie, został przez rząd polski zamianowany zrazu szefem biura prasowego w Sofji w Bułgarii, a później także i polskim posłem tamże. Przed dwoma laty, odwołany przez rząd polski z tego posterunku, obejmuje kierownictwo Biura prasowego w ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie. Zamianowany posłem w Brazylii, wyjechał dnia 12-go maja, by objąć nowy posterunek w Rio w pierwszych dniach miesiąca czerwca. W osobie dr. Grabowskiego zyskuje Poselstwo nasze w Rio pierwszorzędną siłę, która sprawie polskiej w krajach emigracyjnych południowej Ameryki, może oddać bardzo wielkie usługi i w bezpośrednich układach a zwłaszcza na polu publicystycznym. Tego się spodziewamy i tego gorąco życzymy naszemu nowemu Posłowi p. dr. Tadeuszowi Grabowskiemu, którego ustalone, prawdziwie narodowe i szczerze chrześcijańskie przekonania przebijają z tyłu jego rozlicznych pism i rozpraw.

**OZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę  
Sobie tem nie pomożesz,  
A gazetce swej szkodziś.

## Wiadomości

### Z POLSKI.

#### WARSZAWSKIE WYBORY 22-GO MAJA.

Warszawa. — Ukazało się w «Dzienniku Ustaw» rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu warszawskiej Rady miejskiej. Po ukazaniu się rozporządzenia prezes Sądu Najwyższego wyznaczył komisarza wyborczego, który następnie w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych ustalił kalendarz wyborczy. W «Monitorze Polskim» ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych do dekretu o rozwiązaniu Rady. Termin wyborów wyznaczony został na 22-go maja.

#### OBAWY O WYBORY WARSZAWSKIE.

«Rzeczpospolita» pisze: «Jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę że Warszawa posiada przeszło 40 proc. żywołów niepolskich (żydów), to się przekonamy, jak wielkie znaczenie będą miały wybory 22-go maja dla naszej stolicy, a nawet dla całego państwa. Opanowanie Rady miejskiej w stolicy przez żywołów niepolskie i komunistyczne mu-

si także odbić się echem za granicą».

Wybory wykażą, czy i w jakim stopniu żywoły umiarkowane otrząsnęły się już z apatii i bierności. Zły lub nieodpowiedni wynik wyborów do warszawskiej Rady miejskiej będzie miał bardzo ważne następstwa. (Zobaczmy jak się popiszą lekkomyślne Warszawa-ki Przyp. Red.)

#### 3 WSIE KRESOWE PRZECHODZĄ NA KATOLICYZM.

Do ministerstwa oświaty wpłynęło podanie ludności wiosek Dubieczno, Robita i Lutki powiatu Kowelskiego o przekazanie kościołów istniejącej we wsi Dubieczno cerkwi prawosławnej wobec gremjalnego powrotu parafian byłych unitów, na łono Kościoła katolickiego w obrządku wschodnio-słowiańskim. Nawrócona na katolicyzm ludność liczy półtrzecią tysiąca osób.

#### RZĄD PIŁSUDSKIEGO A POLONIA AMERYKAŃSKA

W «Kurjerze Poznańskim» czytamy:  
Znany i zasłużony wśród Polonii amerykańskiej, p. Nikodema Piotrowski, który w Chicago piastował urząd rzeźnika prawnego tego miasta, a przez szereg lat uczestniczył

wybitnie w polskim życiu organizacyjnym, zamieszczą w «Nowinach Polskich», wychodzących w Milwaukee obszerny artykuł pod tytułem «Rząd Piłsudskiego w stosunku do naszego wychodźstwa».

P. Piotrowski, stwierdzający że biorąc na ogół, sfery rządzące obecnie Polską są uprzedzone do Polaków w Ameryce, wyjaśnia, że przyczyny tej niechęci datują się jeszcze z czasów wojny. Wówczas to przebieg Polonia amerykańska z małymi wyjątkami konsekwentnie pracowała ręką w rękę z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, zwalczając wszystkich tych którzy stanęli po stronie Austro-Niemiec. Dlatego to — kończy p. Piotrowski — ani Piłsudski, ani jego adherenci nie żywią dla wychodźstwa żadnej sympatii — powiedziałbym, że odnoszą się do nas obojętnie. Dla tej samej przyczyny nie żywią oni sympatii dla Poznaniaków.

#### 53 000 RADJOODBIORCÓW.

Warszawa. — Według ostatnich zestawień ogólna liczba radjoodbiorców w Polsce wynosi 53 000 osób. W ciągu marca liczba ta powiększyła się bardzo znacznie, a to na skutek otwarcia radjostacji w Krakowie.

#### «SARMACJA»

Pamiętajcie o «Sarmacji», która przeprowadza akcję dobrodziejstwa na rzecz budowy Domu Studentów w Kurytybie składając niebity dowód, że dbacie o Wasze dzieci. — O WASZĄ PRZYSZŁOŚĆ! Czyś dał przynajmniej 1\$000 na budowę Domu Studentów? «SARMACJA»

## Z Brazylii.

### Kurytyba

WPROWADZENIA I USTALENIA NOWEGO PIENIĄDZA w Brazylii tak zwanego «Cruzeira» nie należy się jeszcze spodziewać tak prędko. Szerzej i otwarcie powiada o tem prezydent Brazylii Waszyngton Luis w swoim msgamencie, że najpierw trzeba usunąć wielki deficyt czyli niedobór w kasie federalnej, a potem wprowadzić bilans handlowy aktywny to znaczy żeby wywóz jak najwięcej przywóz szal przywóz a na to trzeba dobrze obrachować cła i podatki, wreszcie ograniczyć jak najwięcej przywóz z obcych krajów.

MARJA GOŚLAWSKA, żona Artura Goślowskiego — przybyła z Polski przed niewielu laty wraz z mężem córką i synem — zmarła dnia 14-go maja w Kurytybie. Pogrzeb ś. p. Zmarłej odbył się dnia 15-go maja na najstarszym cmentarzu municypalnym. Ś. p. Marja Goślowska dłuższy czas przebywała w mieście Franca w São Paulo; przed kilku laty cała rodzina przeniosła się do Kurytyby. Pograżonym w smutku po śmierci żony i matki — p. Arturowi Goślowskiemu, synowi i córce — przesyła redakcja «Ludu» wyrazy szczerzego współczucia.

#### WYCIECZKA AUTOMOBILAMI DO ABRANCHES z okazji 7-lecia naszego Związku Polskiego, udała się średnio z powodów dotkliwego chłodu jaki panował nieniekiedy rano w niedzielę, lecz nawet i za dnia. Pomysł takich wycieczek, zainicjowany przez prezesa Związku p. Lachowskiego, uznajemy za bardzo szczęśliwy; utrzymuje on łączność z kolonjami podmiejskimi zwłaszcza z Abranches, skąd tak wielu rodaków napłynęło i osiadło w mieście, a nadto przyczynia się do zdrowia, gdyż cała zabawa odbywa się na świeżym powietrzu; wreszcie miejsce wycieczek obrano bardzo szczęśliwie. Przynać trzeba że wzniesienie na szczyt Towarzystwa im. króla Władysława Jagiełły w Abranches, jest wprost wymarzeniem miejscem na wycieczki z przesiłcznym widokiem na kościół w Abranches i na Kurytybę. Po ruchliwym przebiegu Tow. Władysława Jagiełły w Abranches panu Paluszku spodziewamy się, że zaprowadzi tam wnet wielkie ulepszenia i stworzy w ten sposób piękne miejsce do wycieczek i zabaw wśród swoich. Za usłuszne podejmowanie Członków Związku tak p. Paluszku jak i Panom ze zarządu Tow. Wład. Jagiełły serdecznie dziękujemy. Rocznicę Związku zakończył wieczorem piękny bal w lokalu na ulicy Carlos de Carvalho.

REFORMA SZKOLNICTWA W BRAZYLII Rząd związkowy (federalny) zamysła przeprowadzić reformę szkolnictwa, która zasadzać się będzie: na utworzeniu osobnego ministerjum oświaty i na przelaniu szkolnictwa ludowego — niższego na rząd związkowy, a nie na rządu stanowe jak było dotychczas. W przeciągu kilku miesięcy ma powstać nowe ministerjum oświaty a ministrem zostanie Alarico Silveira, dotychczasowy sekretarz prezydencyjalny. Dotychczas szkoły ludowe powoływały się na rząd stanowy a tylko szkoły średnie i wyższe miały pod swym zarządkiem rząd federalny. Prawdopodobnie rządy stanowe będą musiały i nadal pokrywać znaczną część kosztów szkolnictwa niższego.

Rząd federalny spodziewa się usunąć w ten sposób szkolnictwo niższe z pod wpływu różnych partji i łarc politycznych, zwłaszcza na południu. Wogóle, zaznaczamy się obawiać, czy na polu szkolnictwa nie społakają nas jakie niemiłe niespodzianki.

#### Rio de Janeiro.

NIĘPOWODZENIA LOTNIKÓW. Coraz więcej śmiałości lotników zrywa się do powietrznych podróży po świecie. O ile przelot nad lądami, choćby nawet bardzo daleki, nie przedstawia tak wielu niebezpieczeństw bo z łatwością można się opuścić na ziemię — o tyle przelot nad oceanami i bardzo wielkimi morzami jest bardzo niebezpieczny. Wprawdzie samolot, z podstawionymi pod aeroplan łódkami,

#### UWAGA!

Według telegramu loterii federalnej z dnia 8-go maja wypadło jako pierwsza z rządu liczba

05250.  
Zatem trzy ostatnie cyfry  
250  
jak było ogłoszone w «Ludzie» N 31 uzbija się za wygrana. Właściciel biletu N 250, może się zgłosić każdej chwili do redakcji «Ludu» po odbiór synemy «Pathe Baby» wraz z przyborami.

czyli tak zwany hydroplan może przez pewien i dosyć znaczny czas utrzymać się na falach o ile morze jest spokojne, lecz ostatecznie trzeba utonąć i zginąć w morzu. Mimo tego nie brak śmiałości, którzy przelotami ponad oceanami z Europy do Ameryki chcą się popisać. W ostatnich dwóch tygodniach zdarzyło się aż trzy nieszczęśliwe przeloty przez Ocean atlantycki, z tych dwa z Europy do Brazylii, a jeden do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Najdłuższą trwałą próbą przelotu trzech lotników brazylijskich pod przewodnictwem João Ribeira de Barros.

Wylecieli oni z Włoch z Genui 20-go października zeszłego roku, lecz musieli wylądować na wyspach zielonego przylądka w Afryce, gdzie na naprawie motoru i całego aparatu przepędzili 5 miesięcy. Dopiero 28-go kwietnia b. r. zerwali się do nowego wlotu przez ocean do Pernambuco — Recife. W czasie lotu znowu uszkodził się motor i śmigła, tak że lotnicy opadli na morze 10 mil morskich od wyspy Noronha; na szczęście znalazł się okręt włoski w pobliżu, który lotników wziął na pokład i zawioził na wyspę Noronha, gdzie obecnie lotnicy znowu naprawiają samolot. Dokonawszy ostatecznej naprawy aeroplan wyruszyli 14 maja z wyspy Noronha, przelecieli szczęśliwie 500 kilometrów nad morzem i wylądowali szczęśliwie w mieście Natal na wybrzeżu Brazylii, powitani z ogromną radością przez tłumy ludności. Ostatecznie prawie po 7 miesiącach przybył samolot «Jahu» z Europy do Brazylii. — Przed dwoma tygodniami zerwał się do przelotu z Francji do Brazylii francuski lotnik Saint Roman, lecz wpadł do Oceanu i utonął, gdyż żadne poszukiwania nie dalyj ni odkryły śladu jego aeroplanu. — Drugi lotnik francuski Nungesser, zerwał się z Paryża do przelotu do Ameryki Północnej lecz za Irlandją czy Anglią wpadł w morze i utonął, również bez śladów. Nagrody Orteiga wynoszącej 25 000 dolarów nikt z tych lotników nie uzyskał, bo wszyscy za jednym przelotem nie dotarli do celu. Obecnie polski lotnik Orliński chce się ubiegać o tę nagrodę i przelecieć Ocean atlantycki, przeszło 5000 kilometrów.

OBURZENIE! wywołał w Brazylii list pasterski arcybiskupa z Villa Real w Portugalji. Jak wiadomo, arcybiskup ten odwiedził Brazylię przeszłego roku i był przyjmowany wszędzie z wiel-

kimi honorami. Po powrocie do Portugalji wydał list pasterski do wiernych, w którym ostrzegł ich przed lekkomyślnym wyjazdem do Brazylji gdzie bardzo trudno o pracę i gdzie wielu portugalczyków żyje w nędzy. Twierdzenie takie niestety burzyło Brazyljan i posypało się mnóstwo odpowiedzi na ten zarzut arcybiskupa. Obecnie w telegramie z 3-go maja odpowiada arcybiskup agencji amerykańskiej, że przez ordzież swoje chce tylko wstrzymać ogromną i lekkomyślną emigrację do Brazylji, gdzie obecnie rzeczywistość trudno o pracę a przedewszystkiem w Santos i z tego powodu wielu portugalczyków żyje w Brazylji w ostatecznej nędzy. Poseł brazylijski w Lizbonie oburzył się na ordzież arcybiskupa a portugalski minister spraw zagranicznych zażądał od konsułów portugalskich w Rio, Santos i São Paulo bliższych wyjaśnień.

ria w drugiej połowie 1926 roku 190 z 9.911 uczniami, na popisach zjawilo się 7.670 dzieci, z czego dobrze odpowiadało 4.972 a więc 64 procent wpisanych. Szkoły federalne funkcjonują normalnie.

Surowe przepisy ochrony herwa matte ogłasza tu rząd: zbiór herwy może się odbywać tylko od 1-go maja do 15 października. drzewka herwowe mogą być obcinane tylko co 3 lata, wycinanie drzew tych jest surowo wzbronione chyba przy budowie dróg, wreszcie liści herwowych nie wolno mieszać z liśćmi innych drzew.

Kupujcie tylko Nasona warszawskiej kaspusty  
 »Slavus«  
 która s.a.g. doskonałością przewyższa wszystkie dotąd znane gatunki.

**Ze swiata.**  
**Włochy.**

Rzym. — Dzisiaj 11-go marca rozpoczął się kongres eucharystyczny w Anconie; dla uświetnienia tego kongresu wyśłał Mussolini jako przedstawiciela rządu profesora Gentile byłego ministra oświaty i znaczną część fiolety wojennej.

**Anglja.**

London. — Poselstwo angielskie przy Watykanie, utworzone w czasie wojny światowej, będzie i nadal utrzymane, gdyż zniesienie jego byłoby obrazą uczuć religijnych wielu milionów angielskich katolików — takie oświadczenie złożył w izbie gmin w Londynie minister spraw zagranicznych lord Chamberlain.

**Niemcy.**

Berlin. — Generalny synod kościoła protestanckiego zgodził się na utworzenie nowego stopnia duchownego dla kobiet po zborach, którego członkinie będą żeńskimi pastorkami (Czy ten wybrk uratuje sekciarstwo luterskie od obecnego rozkładu w to należy bardzo wątpić. Przyp. Red.)

**Albanja.**

Prezydent Albanji Achmed Zogu (muzulmanin), kazał uwięzić wszystkich przeciwnych sobie szefów politycznych (katolickich i prawosławnych) jak pisze i donosi »Politika« z Belgradu z 11-go maja.

**Meksyk.**

W kraju tym zanosi się na nowy gwalt przeciw kościołowi. Prezydent Calles, meksykański Neron, ratuje kraj rozpaczliwymi środkami przed ruiną finansową, którą może tylko odwrócić, lecz nieodwołalnie nastąpić ona musi. Dyktatorem skarbowym zamiano-

wał on ministra Montes de Oca, który z góry już zapowiedział, że zobowiązania zagranicznych długów Meksyk zapłaci, ale spłaty długów wewnętrznych muszą ulec długiej zwłoce. Ogromny niedobór, z powodu haniebnej gospodarki tych socjalistycznych zbirów, postanowił ten dyktator pokryć zmniejszeniem wydatków o 50 milionów pezów, nado bezwzględnie ściąganiem podatków; wreszcie minister Montes de Oca ogłasza sprzedaż własności narodowej; wszystkie gazety już piszą, że rozchodzi się tu o budynki i gmachy kościelne i poklasztorne.

Już nadeszły w dożej ilości nasiona wszelkich gatunków, gwarantowane. Travessa Z. Charas 5. Kurytyba.  
**Jedyny polski skład nasion**

**Telegramy z Polski**

Warszawa, 11-go maja. — Na polu lotniczym w Warszawie, zmarł dzisiaj jako ofiara nieszczęścia przy wlocie Płodowski podsef oddziału lotnictwa i ministerjum wojny. Samolot spadł z niewiadomych przyczyn ze znacznej wysokości i zdruzgotał się zupełnie na ziemi.

Warszawa 11-go maja. — Generał Piłsudki przyjął na poselchaniu kardynała z Londynu Bourne, prymasa Anglji, i dłuższy czas serdecznie z nim rozmawiał.

Berlin, 11-go maja. (Tel.) Gwałty Polaków przeciw niemieckiej ludności na Górnym Śląsku wzmagają się z dnia na dzień. Znowu wydano znaczną liczbę niemieckich nauczycieli, tak samo wypowiedziano uracę niemieckim robotnikom w polskich fabrykach.

Paryż, 12-go maja. — Briand francuski minister spraw zagranicznych miał wczoraj popołudniu długą konferencję z ambasadorem polskim Chłapowskim. Po długim i szczegółowym omówieniu różnych doniosłych spraw politycznych biejącej chwili, przysłizli dyplomaci do przekonania, że trzeba koniecznie zarządzić ścisłe zbadanie czy twierdzenie niemieckie na wschodzie (przeciw Polsce) zostały zniesione, lecz należy to zrobić bez wrzawy i w odpowiedniej chwili.

Berlin, 11-go maja (Telunion). — Wczoraj odbyła się znowu narada sekretarza niemieckiego poselstwa w Paryżu Rietha z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem w sprawie opuszczenia Nadrenji przez francuskie wojska okupacyjne. Francuzisko (Briand) zażądał przytem, by międzynarodowa komisja wojskowa kontrolowała zburzenie twierdzy na wschodzie (przeciw Polsce), gdyż tylko to uspokoi opinię publiczną we Francji.

Berlin, 12-go maja (Telunion). — Sejmik górnośląski otrzymał już zatwierdzenie od rządu warszawskiego swego wniosku, że może rozwiązać radę gminną większością niemiecką.

Berlin, 11-go maja, (Telunion). — Gdańscy kolejarze (niemcy) ogłosili protest przeciw postępowaniu dyrektora polskich kolei a zarazem przeciw komisarzowi Ligi Narodów Hamelowi. Z drugiej strony posłali także protest do Ligi Narodów przeciw gwałtom polskiego zarządu kolejki wobec kolejarzy gdańskich.

Paryż, 11-go maja. — Sekretarz niemieckiego poselstwa Rieth odbył w sprawie Nadrenji drugą konferencję z Briandem. Gazeta francuska »Petit Parisien« ogłasza, że Briand na konferencji tej zażądał że nareszcie już raz musi być urzędowo stwierdzone, czy Niemcy zburzyli swoje twierdzenie na wschodzie (przeciw Polsce) wreszcie choćby już nawet to stwierdzono to rząd francu-

ski nie może jeszcze niczego przyrzekać, bo w sprawie opuszczenia Nadrenji trzeba uważać do narady jeszcze Anglję i Belgję, które też tam mają swoje wojska. Wreszcie oświadczył Briand, że kiedy już będzie miał urzędowo stwierdzenie zniesienia twierdzy wschodnich, to wtedy Francja bez ociągania się zbada żądania niemieckie, lecz trzeba się przytem liczyć i z tem, że Anglja żyjezy sobie, by sprawę Nadrenji załatwiać ostrożnie i w odpowiedniej chwili.

Berlin, 12-go maja. — Dzienniki donoszą, że na Pomorzu musiał wylądować samolot niemiecki, przyczem Polacy przymusowo zatrzymali aparat i lotników przez 48 godzin. Z tego powodu przyszło do poważnego zatargu między władzami polskimi i niemieckimi; gazety niemieckie domagają się od Steresemanna ścisłych wyjaśnień.

Warszawa, 13-go maja. — Bank Polski zmniejszył opłaty dyskontowe z 8 i pół na 8 procent od sta. (Dyskonto - procent za weksel wypłacony przed terminem. Przyp. Red.)

Warszawa, 13-go maja. — Wielki pożar zniszczył dzisiaj wieczorem warsztaty kolejowe w Warszawie, wyrządzając szkody na 500 tysięcy funtów szterlingów (1 funt szterlingowy ma około 45 złotych). W czasie pożaru porańiło się wielu ludzi, a polejja uwięziła kilku podejrzanych o podłożenie ognia.

London, 13-go maja. — W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się ruch kolejowy i wyjeżdża pierwszy pociąg pociąg pociąg na linii: London, Paryż, Berlin, Warszawa, Moskwa Władywostok (przez Syberję) W tym samym dniu rozpoczyna się ruch kolejowy na linii: Gdańsk, Warszawa, Odessa, Tyflis (na Kaukazie).

Paryż, 14-go maja. — Rieth zastępca polski niemieckiego w Paryżu, zawiadomił pana Berthelot'a z powodu nieobecności Brianda ministra spraw za-

granicznych, że od rządu swego (niemieckiego) odebrał nowe zlecenia w sprawie nadzoru nad niszczeniem twierdzy niemieckich na granicy wschodniej. (Stanowczość Brianda zaraz niemieców nauczyła rozum, skoro sprawę Nadrenji połączył ze zniszczeniem twierdzy wschodnich przeciw Polsce; i Anglja nawet zajęła w tym wypadku wyraźne stanowisko. Przyp. Red.)

Paryż, 14-go maja. — Według sądu gazety francuskiej »Matin«, rząd francuski nie może się zgodzić na nieścisłe propozycje rządu niemieckiego odnośnie do zniszczenia twierdzy w Prusach wschodnich. »Matin« oświadcza, że na podstawie pewnych danych może twierdzić, że rząd francuski nie będzie się wdawał w próżne pogadanki i będzie czekał, dopóki rząd berliński nie poda wniosków jasnych i pewnych.

Kto chce mieć dobre i gwarantowane nasiona niech zwróci się do **Polskiego składu nasion**  
 Travessa Zacharias 5, Kurytyba.  
 Adresow. 6: Caixa postal 210.

**„Oświata“**

ma na sprzedaż:  
 1. Obraz — **Matki Boskiej Cze** stochowskiej nadający się dla domów rodzinnych, szkół i towarzystw. Rozmiar 52X42, po 28.  
 2) **W obronie Warszawy**, obraz przedstawiający pocho i obrońców Ojczyzny z Księdzem Skorupką na czele, który zginął w bitwie z bolszewikami bohaterką śmiercią dnia 14 sierpnia 1920 r. Rozmiar 57X37, po 48.  
 Obydwa te obrazy powinny znajdować się w każdym towarzystwie i w szkole polskiej, a nado w każdym domu szczerego Polaka.  
 Oświata — Kurytyba, Caixa postal 155

**TAJEMNICA powodzenia w Brazylji** leży w znajomości języka portugalskiego, którego si. dobrze nauczyć, gdy kupisz sobie za \$3000 ładnie kartonowaną **Małą Gramatykę Języka Portugalskiego** wraz z rozmowkami dla szkół i sam uków — wydana przez »Oświata« w Kurytybie, Caixa postal 155. Dla kolonistów, a zwłaszcza dla świeżo przybyłych emigrantów, gramatyka ta jest niezbednie potrzebna.

**WYWÓZ towarów i produktów z Brazylji za rok 1926 wyniósł 3,181,715 kontów czyli przeszło 3 miliardy milrejsów. Najwięcej wywieziono kawy bo za 2,347,645 kontów, potem kauczuku za 144,887 kontów, Herwa Matte za 114,220 kontów, kakao za 94,800 kontów, skór za 83,245, tytoniu za 65,746; owoców olejistych za 68,801, wełny za 42,359, bawełny 41,290, futer za 32,991, rudymanganowej za 25,304 wośku z karnauby za 23,456, drzew za 21,335, owoców za 17,062, drogich kamieni za 13,075, krochmalu za 6617, mięsa mrożonego za 9,283, cukru za 8,655, ryżu za 5,044, toju za 3,793 konserw mięsnych za 5,493, mąki mandjokowej za 2,264, szarki (mięsa suszonego) za 1,987, olejów za 488, smalcu za 32 i milji kururudy za 17 kontów.**

**Santa Catharina. SZKÓŁ FEDERALNYCH** — utworzonych na podstawie dekretu 13014 z roku 1918 a przeznaczonych do unarodowienia imigrantów europejskich i funkcjonujących na podstawie dotarczonych fundusów związkowych — istniało w Santa Catha-

**Trzeba umieć poprosić.**  
 Skutek lekarstwa u wielu ludzi zależy od dobrego wytłumaczenia jak lekarstwa używać należy. Jest to sztuka zamówić sobie lekarstwo. N. p.: Jak się cierpi na ból głowy (cephalea) nie można wprost zamawiać lekarstwa na ból głowy, lub wziąć tylko i aspiryne, bo w takim razie lekarstwo nie dałoby żadnego skutku. Prosz o **Bayaspiryne**, lub o pigułki **Bayer de Aspirina**. Jesliby chciał małą ilość lekarstwa, to popros o tubkę **Bayer** zawierającą 2 pigułki. Takim sposobem możesz spodziewać się dobrego skutku. A zatem poprosić o odpowiednie lekarstwo, to prawdziwa sztuka.

**WAŻNE.**  
**Kol. Eurydes Cunha**  
 Podajemy do wiadomości tych wszystkich, którzy zwiedzili naszą kolonję, że już mamy część kolonji pomierzonej i podzielonej na działki od 10 alkerów powyżej, jak również że już osiedlają się kolonijści z Rio Grande do Sul, Santa Cathariny i Parany. Prosimy zwrócić uwagę na to, że pociągi mające połączenie z pociągami z Parany idą we wtorek i piątek; przeto, aby uniknąć wydatków z noclegami po hotelach należy tylko w te dni wyjeżdżać do stacji naszej kolonji, Cachoeirinha. Wszyscy ci, którzy wybierają się z bagażami, powinni na kolei oświadczać i zaznaczać na nocie kolejowej swoje rzeczy jako »MUDANÇA«, przesyłka w ten sposób rzeczy jest kilkakrotnie tańsza.

**Empreza de Expansão Colonial J. O. Esteves**  
 CACHOEIRINHA  
 Ramal Paranapanema — Estado do Parana.  
 w Kurytybie z p. PIOTREM NOWACKIM — Graciosa 90 (kol Argelina) lub Rua 1-ro de Março N 24. — Listy: Pedro Nowacki Caixa Postal 204, Curityba.

**Figlarz, Urwiesz!**



Przebieżek matki i radość domu. Wesoły, zabawny, żartobliwy we wszystkich. Zdarza się czasem, że się uda na jakąś zabawę i potem powraca do domu z dobrym humorem. Lecz na drugi dzień zjawia się ból głowy, czuje się nie dobrze i jest zmęczony. Ale i to go nie zniechęca. Przecież na to jest lekarstwo

**CAFASPIRINA**

Dwie pigułki ze szklanką wody i wszystko przeszło. Zdarza się to i ciu, matce, siostrom, że po spadożej na zabawie nocy czują się nie dobrze. Ale **Cafaspiryna** usowa wszelkie przemeczenie i przywraca na nowo siły.

**NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.**

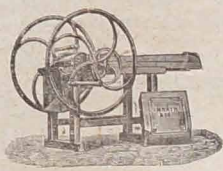
Znakomitem środkiem jest **Cafaspiryna** przeciw bolom zębów, uszu, nowralgii, reumatyzmowi, nadmiernemu użyciu alkoholu i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.



Przy zakupie nie przyjmuj pojedynczych pastylek pros o tubkę z 20 pastylkami lub o kopertę z 2 pastylkami, lub małą okrągłą porcję Kafaspiryny a 1 pastylką.

Osi 110

Oryginalne  
Sieczkarnie bębnowe



Melichar  
najtańsze i najlepsze!

Ceny:

THLm: 250\$000  
THLv: 320\$000

Poleca

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda  
CURITYBA, rua 15 de Novembro 96,



Reprezentacyjny Bal  
„Sarmacji“ odbędzie się dnia 30-go  
bieżącego miesiąca z o-  
kazji obchodu pierwej rocznicy swojego  
istnienia.

Sekretarjat „Sarmacji“ podaje do wja-  
domości osób zainteresowanych, że zaproszeń nie  
będzie rozsyłał, wobec czego uprasza o pozu-  
skazanie takowych w godzinach od 19,30 do 21,30 (od 7,30 do 9,30 wieczorem)  
w Sekretarjacie, najpóźniej do dnia 28-go b. m.

2-gi Sekretarz: Jan Skalski.

ści kobiety, dla schowania swoich oszczędności przed złodziejami. Jedną z oryginalniejszych wymyśliła zamieszkała w Łodzi wdowa Frejlichowa, która skrzętnie zbierała pieniądze na posag dla córki, 20-letniej Róży. Wymieniała ona złote na dolary i chowała je do stojącej na oknie butelki od octu, słusznie mniemając, że złodziej na taki schówek uwagi nie zwróci. Obawiając się jednak widocznie niedyskrecji córki, czy też chcąc jej zrobić niespodziankę, o niczem jej nie mówiła. Przecież nie wyszło jej to na dobre. W pewną sobotę Frejlichowa wyszła do miasta. Pozostała w domu córka usłyszała na podwórzu wołającego handlarza. Sprowadziła go do mieszkania i sprzedała mu dwie butelki stojące pod oknem za 15 groszy. Gdy wieczorem Frejlichowa zamierzała znowu dolożyć jeden dolar do swojej „kasy“, z przerażeniem stwierdziła brak butelki, w której było 5 tysięcy dolarów.

Matka dostała ataku serca. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy wezwali lekarza. Córka dowiedziawszy się o fakcie, dostała ataku histerycznego, wobec czego trzeba było znowu zawezwąć lekarza. Zrozpaczona Frejlichowa o wszystkim powiadomiła policję, która wszczęła energiczne poszukiwania za owym handlarzem.

SYN UKRYŁ OJCA PRZED  
SWIATEM.

Warszawa. — Kmiotek z pod Lublina, 75-letni Wawrzyniec Gdak, otrzymał z konsulatu amerykańskiego zawiadomienie o spadku po zabitym w czasie wojny europejskiej synu, żołnierzu armji Stanów Zjednoczonych, w sumie 10 tysięcy dolarów. Cała rodzina w liczbie ośmiu

osób przyjechała do Warszawy. Zatrzymano się u jednego z licznych synów Gdaka — 28-letniego Ludwika, pod numerem 104 przy ulicy Chmielnej.

Wszyscy polonkowie prześcigali się w uprzejmościach, by pozyskać sympatję starszuszka. Kmiotek spał pod wzorzystą kołdrą, jadł, pił, ale nie wspominał ani słowem o swych planach na przyszłość.

W konsultacji amerykańskim wyplacono mu 300 dolarów na rachunek spadku. Po reszcie miał się on zgłosić za dwa tygodnie. Wobec tego rodzina namówiła starca, by czas ten spędził na wsi.

I stała się rzecz niezwykła. Wawrzyniec Gdak zginął na dworcu Wschodnim. Zrozpaczone polonstwo zaalarmowało policję. Szukano starszuszka okragle dwie doby. Onegdaj wyszło na jaw, że sędziwego Gdaka ukrył w Warszawie syn Ludwik, oczywiście nietylko z czułości.

POLACY DALI SIĘ ZŁAPAĆ  
NA „PRIMA APRILIS“.

Warszawa. — Dnia 1-go kwietnia rano podano do publicznej wiadomości, że pewien szanowny Amerykanin przyjechał do Warszawy w zamiarze zakupu wszystkich kotów po cenie jednego dolara, i że założył swą kwatery w budynku generalnego sztabu. Tysiące Polaków przypuściło szturm do budynku, usiłując sprzedać swe faworyty. Władze zmuszone były zdwoić straż przed budynkiem w obawie, by ofiary „Prima Aprilis“ nie rozniosły gmachu.

TANIO NA SPRZEDAŻ w do-  
brym stanie arania i wozek (faeton).  
Wiadomość w Redakcji „Ludcu“.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogła-  
szajcie się w „Ludzie“.

Towarzystwo Króla „Władysław Jagiełły“ z Abranches, składa serdeczne podziękowanie towarzystwom, które wzięły udział w obchodzie Konstytucji 3-go maja. A mianowicie: towarzystwu „Osiaty Ludowej“ z św. Kandydy, t-wu św. „Izydora“ z wielkiej Lamenji, t-wu „Postep“ z Thomas Coelho, t-wu „Królowej Jadwigi“ z Abranches, „Związku Polakomów“ z Kurytyby, oraz Sz. panu profesorowi Kostantemu Leclowi i wielobnemu ks. Stanisławowi Porzyckiemu, za wygłoszenie mów. Także składamy serdeczne podziękowanie Wielebnyemu Siostrzom z Abranches za wywroczenie działwy śpiewu i deklamacji.  
Zarząd.

Ziemia do sprzedania.

Sprzedaje się 36 akrów ziemi bardzo dobrej do sadzenia, na której jest także herbata i 1000 starych pinjorów, które można zaraz rzuć na deski. Ziemia ta jest oddalona od miasta Palmeiry tylko 30 kilometrów a od Rio Iguaçu 12 kilometrów. Miejscowość ta ma dobre drogi. O Palmeiry prowadzi bardzo dobra droga aż do São Mateus przy której znajduje się także wielki tartak. Informacji udziela: Ludovico Bührer — Rua M. Florianio Peixoto 63, Curitiba

Sprawozdanie

Biura Informacyjnego i Pośredniczącego w poszukiwaniu pracy przy Związku Polskim w Kurytybie za miesiąc kwiecień 1927.

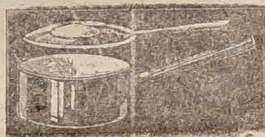
Część administracyjna. W miesiącu kwietniu b. r. wpłynęło 15 korespondencji z zadaniami rozmaitych informacji, na które odpowiedziano wyczerpująco.

Poszukiwania i zgłoszenia pracy. W kwietniu b. r. zgłosiło się do Biura Informacyjnego 12 poszukujących pracy, z których 10 otrzymało zajęcia za pośrednictwem Biura. Zgłosił się także jeden chorzy, którego umieszczono w szpitalu „Santa Casa de Misericórdia“. Jedenastu rumunów, którzy mieli być wysłani na plantacje kawy w stanie São Paulo, wyjechało do Kanady. Zgłosiło się w kwietniu 5 pracodawców, z tych tylko jednemu dostarczono

Açosmalte



Naczynia z żelazalane, emaljowane wewnątrz na szaro. Są to jedynne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potrawy.



nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszą się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lanie z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i higieniczne — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też dla kolonii, bo są bardzo tanie i trwałe jak jakiegokolwiek inne. Są to garnki wewnątrz cynkowane.

Garnki te są do nabycia we wszelkich lepszych sklepach Brazylii.

Fabrykuje te garnki firma:

Industrias Reunidas „ALBA“ S. A. -- Rio  
Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.



Ciekawe rzeczy z Polski

POSAG W BUTELCE.

Różne kryjówki wymyślają już przezornici ludzie, w szczególności

Siedli na kof William póżerał oczyma swoją cudną narzeczoną. Nie mógł się nadszpeciwać jej wdziękiem. Tak cwałowali oboje szerokimi ulicami przedmieścia.

Mercedes zamiarkowała, że jej narzeczonemu był znana osobistością w mieście, gdyż pozdrawiano młodego Taylora wszędzie.

Wrócili do domu. William oddał konie posługaczowi, który nadszedł właśnie w pobliżu willi Mercedes.

— A my pójdziemy trochę piechotą — rzekła Mercedes do Williama.

William zgodził się na to. Mercedes podniosła z wdziękiem szlepek swojej sukni konnej i szła śmiejąc się i żartując obok narzeczonego.

— Popatrz no — co tam za szkłem wystawowem takiego ładnego! — zawołała nagle Mercedes.

Postąpili do wystawki jubilerskiej. — Ach, jaka śliczna broszka i kolczyki! Ta sama oprawa, co u mojego naszyjnika! Toć to porostu pyszne!

Williamowi zrobiło się ciężko na sercu.

Wydał ze swojego spadku już 100.000 dolarów, a tu Mercedes upodobowała sobie znowu klejnot.

— Broszka którą nosiłaś dotychczas była piękniejsza, moja droga! — rzekł niezłownie.

— Ale niemożna! A do mojego naszyjnika tylko taka się stosuje! Chodź, zapytam o cenę i kupię!

Sama weszła do sklepu. Wspaniałe klejnoty miały kosztować 50.000 dolarów. Stała cenna.

Mrowie przeszło po Williamie. No, jeszcze te klejnoty — i majątek jego stopnia!

— Chcesz mieć te rzeczy doprawdy? — zapytał wahając się.

— Tak, kupię je sobie! — odpowiedziała szorstko, lecz spokojnie.

Musił kupić, jeśli się nie chciał narazić na gniew swojej kochanki.

— Proszę te klejnoty przysłać mi do domu razem z rachunkiem!

— Zabiorę chyba klejnoty zaraz — srepeła Mercedes — choć je zaraz spróbować.

Jubiler włożył je w etui i oddał w ręce Taylora.

Odprowadzał „bogata“ parę porządnych ukłonów i poleceń do drzwi.

znajdował. William kupił konia.

Gonzalez pospieszył do Mercedes, uwiadomił ją o nowym podarunku.

— A to wyśmienite! — rzekła zadowolona. — Ciesz się, że nie będę potrzebowała wysiadywać całymi dniami w domu!

— Tak, ale na wypadek nagłego wyjazdu nie możemy go spieniężyć!

— Głupstwo! Znajdą się inne sposoby! A ty, drogi bracie, uczęszaj tymczasem do klubu, przegrywaj grube pieniądze... My zaś bawić się będziemy niezłe oboje!

— Ale większych sum, większych sum potrzeba koniecznie uważaj, Mercedes!

— Na to są łowy! Uda mi się plan mój, to nie tylko wyprowadzę w pole tego zakochanego koka, ale nawet znajdę innych podobnych jemu.

— Ale — rzecz naturalna — nie tutaj, gdzie indziej!

— Ale niech idzie to jakoś przedzie? — zauważył Gonzalez.

— Tu mię znają w Stanach Zjednoczonych, będą mnie ścigać. Trzeba być ostrożnym.

— Prawda, że jam gołębią w porównaniu z tobą, drogi Arturze! Narobisz trochę więcej odemnie!

— Miłoz kobieto! — zawołał Gonzalez grzecznie. — Nie radzę ci drażnić mię!

Mercedes zmiarzyła go wzrokiem niedobrym.

Chciała coś powiedzieć, ale na razie ukąsiła się w język.

225. Lube rodzeństwo.

William przybył na swoim gnądnym wierzchochu i trzymał na wodzy swojego Andaluzczyka, który rżał wesoło.

— Artur oznajmił mi, że jesteś namiętna miłośniczką jazdy konno, dlatego kupiłem ci konia. Podoba ci się?

— Jestem zachwycona i oszaloniona, kochany Williamie, nie wiem nawet, jak ci za to wszystko podziękować!

—

— Ależ matko, oni dopiero krótki czas tutaj.

— Wiem tyle że mąż nieboszczyk mojej narzeczonej był b. g. w właścicielem kopalni, gdyż imię Iturbide jest znane w San Francisco!

— A dokumenty jej widzialesz, że jest spadkobierczynią tego człowieka?

— Ależ nie wypadło! Gonzalez powierzył mi zaraz, a ja miałym —

— Bo nasza rodzina znana w naszym mieście, każdy wie o tem.

— Zresztą, powiadam ci — nie mogę tw. jej nieostrzeżności pochwały.

— Właż się na cę życia, sam nie wiesz z kim.

— Ależ musiałbym w takim razie narazić się na niebezpieczeństwo takie, że byłoby się oboje odwrócił odemnie!

— Matka wstąpiła i objęła syna rękami za szyję.

— Wierz mi, chłopcze — rzekła z płaczem — wierzę ja, że tobie życzę co najlepszego.

— Pozwól mi, że ja będę musiała rozpocząć poszukiwania i śledzenia.

— Nasz stary notariusz, człowiek w takich sprawach biegły, przyniesie nam pożądane wiadomości.

William musiał przyznać matce słuszność, i znał oboje tak krótko, a za puścił się tak daleko.

221. Stracił głowę.

Pani Taylor odgadywała jego myśli.

— Wierz mi, syhu, narzeczoneja twoja zna życie zanadto dobrze, wykosztowała jego słodycze aż nadto — To moje przekonanie.

— Ależ oni żyją skromnie i na odosobnieniu. Nie przyjmują nikogo i Mercedes nie miała zamiaru nawet wyjść drugi raz za mąż.

— Cieszyłyby mię, gdyby moje wątpliwości rozprężyły się...

— Pojadę dziś po popołudniu do naszego notariusza i polecę mu pod osłoną największej tajemnicy poczynić poszukiwania.

— Ale ostrożnie matko! Bo pomyśl — Mercedes jest ogromnie majątna i znana w Arizonie.

— Ach, nie podkreślaj mi tego bo

gactwa! Co mi po bogactwie, kiedy szczęścia niema!

— I Florencia bogata ogromnie, a mimo to nie starasz się o nią, gdyż pokochałaś inną.

— Przekonany jestem, że kiedyś jeszcze będziesz moim wyborem zadowolona, matko!

— Ach, gdybym doczekała się tego! Toć to byłoby największą moją rozkoszą!

— Będzie tak, będzie!

Nagle pani Taylor zapytała: — Czyż może zrobić jej jaki prezent?

— Tak jest, kupiłem jej mały klejnotek.

— Klejnotek? — Tak naszyjnik.

I poczerwieniał się cały. Nie uszło to uwagi troskliwej matki.

— A drogi?

— Dostyć drogi. Ale oć to szkodzi? Będzie przecież nasze. Nie mogłem przecież zbyć bogatą narzeczoną — czembądź!

Gdyby była pani Taylor wiedziała, co to za klejnotek ile kosztował byłoby się pawnie wydało oszustwo.

— Ale jej żal było nudzić rozgorączkowanego młodziana pytaniami.

— Za trzy tygodnie pojedę z moją żoną do jej dóbr.

— Jakiż? Chcesz zaraz naprawdę już i żenić się? Ależ musisz ją poznać — poznaj dobrze!

— Mercedes chce tego, matko, a ja się przyznam, że także jestem za rychłym weselem.

— Nie będzie ci ożnić trudności, Williamie — płakała pani Taylor — ale jako matka proszę cię, uważaj na siebie, na swój los kochany synu!

William całował jej rękę. Uspokajał ją.

— Co powiedzą na to znajomi nasi? Co poczniez ty sam, kiedy dostaniesz się w zasadzkę?

— Lkała żalostnie.

— Zostaw mi teraz samą...

— Chcę się namyślić, chcę rozważyć nad całą dziwną tą sprawą...

William ucałował jej rękę i wyszedł.

Bez poczciwych, bez nadziei została pani Taylor w swoim pokoju.

— Boże — modliła się — nie karz biednego, niedoświadczonego,

żądanego pracownika, gdyż dla innych Biuro nie rozporządzało odpowiednim elementem roboczym.

Biuro Informacyjne ma obecnie do obsadzenia następujące zajęcia: 10 stolarzy, 2 krawców, 2 robotników rolnych w Rio Grande do Sul, około 40 robotników do robót przy budowie kolei, kilka rodzin do robót rolnych na fazendzie, 6 murarzy, 6 cieśli, 1 piekarski, 1 cukiernik, 1 masarza, 1 sluzarza-kowala i kilku robotników do zbierania sekwów, robienia klepek i rąbni na drzewa.

**Sprawozdanie kasowe.** Saldo z końcem marca b. r. 1923\$200. Wydano w kwietniu na znaczki pocztowe, ludzi na pozyczenie dla trzech przychodzących i na lekarstwo dla jednego chorego 11\$. Saldo na 181\$120.

KURYTYBA, 30 kwietnia 1927.

Sekretarz Biura Informacyjnego

## OKAZJA

Sprzedaje się pensjonat w dobrym miejscu pod dobrymi warunkami.

Informacji udziela: E. Jose G. Panugne - Avenida Jaime Reis 115 od godziny 8-ej do 11-ej i od 12-ej i po do 5

## Do sprzedania szakry,

obok PONTA GROSSY (oddalone 6 kilometrów) Col. Tequari; akier kampu kosztuje 250\$000 a las 500\$000.

Blizszych informacji udzieli Stanislaw Bilik - Rua Saldanha Maranhão N. 8 - Ponta Grossa - Parana - Brazil.

## Ziemia do sprzedania.

Jest do sprzedania 320 akrów ziemi pomierzonej i legalizowanej, z czego przypada 100 akrów na herwale a reszta na pastwiska w miejscowości Jangada - stanie Parana, odległej 35 kilometrów od Porto União i 15 kilometrów od stacji Nowa Galicja położonej nad drogą wozową wiodącą do Palmas.

Cena 80\$000 za akier. - Zgłaszać się do:

CAETANO TESSAROLI - JANGADA

## RESTAURACJA

Deposito Atlantica  
Rua Mar. Floriano Peixoto N 21  
Smaczne obiady i kolacje ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorządne pieczywo. Zawsze świeży sznycel Atlantica.

## Baczność!

Kupuje się wosk we wszelkiej ilości; płaci się dobrze. Można przywieźć wosk na ulicę Rua I-ro de Março N. 13 do składu maszyn do pisania - Curitiba.

Czy już wyrównałeś rachunek za Świat Parański? Spiesz się jeżeli ci zależy na pracy idealnej.

**Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI**  
Były asystent klinik europejskich.  
Lekarz i operator.  
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25  
Leczy według najnowszych sposobów - Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszających przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI TŁUSTOWINE.

**CHAPELARIA GUIMARÃES**  
Praca Municipal 63 - Curitiba.  
Specjalny skład kapeluszy i parasoli różnego rodzaju. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny niskie. Naprawia się także parasole.

## Loja Flora Curitybana

Willy Cremer  
Rua 15 de Novembro Nr. 87.  
Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaje się także nasienie alfaly, czerwonej koniczy, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi bydlęcej i różnych traw. Znaczący procent otrzymujący pośrednie. - Import-Export.  
Złoty medal z wystawy w Rio 1922

## Pharmacia Minerva

MAXIMO & Cia  
Curityba, Praça Tiradentes 57, Paraná.  
Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. - Vermicida Minerva jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

## CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140  
Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYN.  
Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.  
Nadchodzą codziennie transporty piługów.

## CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.  
Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwasków, cholewek i t. d. Wyrabia trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tania nabyć można.  
Rzecz 15 de Novembro N. 31.  
OBSEUGA W POLSKIM JĘZYKU.

## JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flom-bowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna i tania.  
Curityba - Rua Riachuelo N 8

## Dominik Kurecki

Alfaiataria do Povo  
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.  
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanio. Ma piękne towary na ubrania.

"A Vencedora"  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Miodowych, kokosowych, miodowych, cytrynowych, ananajowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, czekoladowych i innych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny niskie. Naprawia się także parasole.

o tem, że są najtaniej i najlepsze w Kurytybie.  
Franciszek Lachowski  
CURITYBA - Rua Cabral 53-Parana

## Budowniczy LUDOVICO BÜHRER

znajdą zawsze materiały budowlane w składzie drzewa  
Avenida Visconde Guarapuava 171 (między ulicą Floriano Peixoto a Dr. Muricy).  
Suche drzewo pinjorowe i imburowe, bełlowane i nieobrobione óżnego rozmiaru i różnej jakości. Krokwie i belki, wapno, dachówki, cegły, piasek po cenach bardzo niskich. Specjalny wybór w deskach Paulista na sufity i podłogi.



## CASA SCHMIDT Rok założenia 1892

Praca Tiradentes 3 - Praça Municipal 20, 22 i 23.  
CURITYBA - PARANA.  
Caixa postal N. 3. - Adres telegraficzny: «LEUGIM».  
Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki «Adler». Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki «Edison» od 110 do 120 volt.



## Baczność!

Pij od samego rana ESPUMANTE - GUARANÁ. Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi i wszystkie bolesti łagodzi. Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „ATLANTICA” - ten napój wspaniały

- Przeczuwam ciężkie niebezpieczeństwo!

### 222. Za późno!

Iza wyjechała więc z Charlestonu, i udala się do Augusty, gdzie miała nadzieję znaleźć zarobek.

Dni mijały, nie znachodziła nie odpowiedniego.

Wierna Murzynka ofiarowała się pracować dla swojej pani, ale Iza nie przyjęła tej ofiary.

Jednego wieczora weszła Murzynka do izby z tajemniczą miną.

Missis - tu blisko las - a tu zgubiła missis dziecko - prawda?

Tak Dowiedziała się może co o mojej Lidzie?

Missis - Juno słyszała, że farmer tam w lesie - on znalazł dziecko.

W rzeczywistości dowiedziała się Murzynka, że farmer Milton znalazł był dziecko, myślała, że jest u niego dotychczas. Tak słyszała od ludzi.

Iza nie mogła spać.

Na drugi dzień pojechała z Junoną lekkim wózkiem do tej farmy.

Przysadkowaty, krepki mężczyzna zjawil się w drzwiach farmy.

Za czym tutaj? - zapytał

Szukam za moim zgubionem dzieckiem, słyszałam, że się znajduje tutaj!

U mnie nie ma. Ale farmer Milton miał taką dziewczynkę, należoną w lesie. - Ale farmera tego tutaj niema. - Wybrał się do terytorji. - A dziecka nie ma u niego.

Nie ma? A gdzie?

Zabrał je pan jakiś i dał Miltonowi grube pieniądze.

Dziecko to miałem nieraz na rękach.

Umiało po angielsku ledwie parę słów, nazywało się Lida i wspominało matkę.

Iza byłaby padła na ziemię, gdy by nie pochwycił jej na ręce.

June przykoczyła do niej.

Zy tej pływę.

Missis - missis - proszę odpowiedzieć!

Iza otwarta oczy.

To moje dziecko! - krzyknęła - Biedna - biedna Lida!

Potem pytała głosem dzikim:

Możesz mi pan opisać tego człowieka, który wziął moje dziecko?

Nie, nie widziałem go. - Wiem tylko, że Milton szalał z uciechy, żona jego płakała całymi dniami, bo pokochała dziecko.

Była spokojną, że bodaj Lida żyje i znajduje się w dobrych rękach. A potem myślała: Kto wziął? Kto zabrał Lidę? A ktożby, jak nie Norden?

Norden! Norden!

Nędznik Norden zabrał jej Lidę! Wiedziała w jakim celu!

Jak długo było tutaj to dziecko?

Tak z pół roku, albo więcej. Dokładnie nie wiem.

I nie wie pan dokąd się ten człowiek udał z dziewczynką?

Zdaje mi się, że do północnych Stanów! Zresztą nie sam był - miał ze sobą dwóch ludzi.

A to jego pomocnicy i wspólnicy.

Och, gdyby miała go w swych rękach - tego podlega Nordena!

Odebrała by luba, drogą dziecinę, a jego samego -

Czy może oddałaby w ręce poliej. U niej to niemożliwe!

Pożegnała farmera i powróciła z Junoną do Augusty. Była przekonana, że Norden w pobliżu.

Wieczorem przybyli obie do miasta. Gospodyni przyjęła ją z zafasowaną miną.

### 223. Pod dozorem poliej.

Dobrze, że pani nadchodzi. Pytają za panią. Jest na górze jakiś pan.

Pan?

Tak. Starszy jakiś pan. Chce z panią pomówić. Nie powiedział skąd jest.

Zdziwiona udala się na górę do swojej małej izdebki na piętrze.

Starszy, poważny jakiś pan wstał z krzesła i pozdrowił ją.

Czy mam zaszozyt widzieć panią Izę Norden? - zapytał zachwycony jej postacią.

Tak czem mogę służyć?

Jestem Cradmore, jestem detektywem tutejszej poliej i mam dla pani rozkaz - doreczam go pani.

Od poliej? To pewnie pomylił!

Nie pani. Proszę mi odpowiadać na pytania: była pani towarzyszką damą w domu niejakiego Johna Gould w Nowym Yorku?

Tak.

Dziękuję. Może sprawa wypadnie na korzyść pani, ale tymczasem - nie może się pani wydalić z Augusty. Spodziewam się, że pani nie sprawi nam przykrości i posłucha rozkazu.

Muszę - odrzekła smutno.

Urzednik wyszedł. Droga pomurkiwał:

Rzecz niemożliwa, to nie może być żadnym sposobem zbrodniarka!

Te śliczne i niewinne oczy!

Ten wyraz twarzy pełen anielskiej słodyczy!

Nie, to nie może być!

Niech mi róg wyrosnie na czole, jeśli powiem, że ona - zbrodniarka!

A Iza pozostała w rozpacz. Padła na krzesło i płakała. Juno pomagała jej szczerze. Polaly się lzy niewieście.

Aresztowana! Pod dozorem poliej! Ona - córka hrabiego - dumnych przodków nędzny potomek - tułaczka pośmiewisko ludzkie - zbrodniarka!

Juno uspakajala ją.

Daremnie! Czara gorzocy pełną była aż po brzegi: była więziona! Jak to się skończy, jak to się skończy!?

### 224. Ofiara zbrodniczej pury.

William siedział z przyszłym swoim szwagrem Gonzalezem w swojej komnacie i rozmawiał to o tem, to o owem.

Ale Gonzalez był mądomówny. Odpowiadał nierad.

Ala na natarczywe zapytania Williama przynął się do małego grzeszku: grywa w karty.

Wczoraj dałem się znowu złowić, przegrałem dosyć znaczną sumę i jestem smutny. Ala nie mówny o tem - mówił Gonzalez.

Czy nie możesz pan na razie zapłacić? - zaprztał William.

Nie mogę. Muszę zwrócić się do Mercedes, aby mi dała pieniądze na resztę.

Ach nie trzeba. Kochany panie Arturze! Ja panu sam ofiaruję tę sumę. Ile panu potrzeba?

Nie wezmę je pod żadnym warunkiem, drogi Williamie - powiedziałem o tem, gdyż chciałem się usprawiedliwić na temat mojej mądomowności.

Ależ ja proszę!

Ach, pocóż powiedziałem panu całą tę sprawę? No, powiem panu o twarcie, że Mercedes boję się wspomnieć o tej sumie, gdyż 20,000 dolarów - to dosyć znaczna sumka!

William przelaskł się.

Myślał, że Gonzalez będzie potrzebował 2-3000 dolarów, ale nie mógł już cofnąć swojego słowa.

Zmiałkował to Gonzalez.

Przyjmuję pańską pożyczkę i spłaca ją za parę miesięcy.

Ale nie trzeba się panu z tem spieszyć! - rzekł William.

Poszedł do bocznej komnaty i przyniósł swemu «szwagierkowi» żądaną sumę.

Rozmawiali na nowo.

Gonzalez rozmawiał o wyścigach konnych o koniach z wielkiem zamiłowaniem i doświadczeniem wielkoświatowca.

Nie zapomniał napomknąć pryncem, że Mercedes jest «namiętną amatorką jazdy wierzchowej».

Gdybym wiedział był przedzej, dawnobym już był kupił dla Mercedes wierzchowca! - zawolał William - i tak mógłbym być nieraz jeźdźcą konno na spacerach z moją «śliczną narzeczoną, narzeczoną».

Ala co się odwlekle - to nie uoiętko.

Znam pewnego handlarza, który posiada przepyszne rumaki, a ja się na tem rozumiem. Chodźmy kochany Arturze!

Chętnie pójdę z panem, ale kupować nie musisz koniecznie zaraz! - rzekł Norden Gonzalez.

Nie mógł przecie sprzedać konia zaraz komu innemu!

Ale William napierał. Poszli.

U handlarza koni znaleźli piękno andaluzyjskiego rumaka, mleczno białej barwy.

Sliczny zwierz na ozdobnych nogach zrobił na pierwszy rzut oka wrażenie ognistego pegaza.

Wspaniały - znakomity! - wołał William.

Dam panu, mr. Taylor, za 8000 dolarów - rzekł handlarz. - Buntuj tę